

Niemcy: wzmocnienie wywiadu zagranicznego

Kamil Frymark

21 października Bundestag uchwalił nowelizację dwóch ustaw: o Federalnej Służbie Wywiadowczej (BND) i o Gremium Kontrolnym Parlamentu. Jest to największa zmiana przepisów regulujących pracę niemieckiego wywiadu zagranicznego od 1990 roku. Z ustawy o BND wykreślono przepisy o obowiązku istnienia konkretnych przesłanek wskazujących na niebezpieczeństwo dla RFN, który warunkował dotychczas możliwość pozyskiwania informacji. Wywiad po raz pierwszy otrzymał uprawnienia do masowego pozyskiwania danych o obcokrajowcach, także tych przebywających poza RFN oraz do wymiany informacji z sojusznikami, przede wszystkim z USA. Nadzór nad zbieraniem informacji będzie sprawował powołany przez rząd na sześcioletnią kadencję organ kontrolny złożony z przedstawiciela Prokuratury Generalnej i dwóch sędziów Federalnego Trybunału Sprawiedliwości. Będzie on co trzy miesiące decydował o możliwości wykorzystania danych teleinformatycznych pozyskanych przez BND. Nowelizacja ustanawia także pełnomocnika funkcjonującego już organu kontroli Bundestagu nad służbami, tj. Gremium Kontrolnego Parlamentu. Pełnomocnik będzie miał prawo m.in. do corocznego publicznego przesłuchania szefa BND. Zmianom prawnym towarzyszy rozbudowa zdolności informatycznych BND. Do 2020 roku rząd zamierza przeznaczyć na ten cel ok. 300 mln euro.

Komentarz

- Decyzja parlamentu jest reakcją na krytykę opinii publicznej dotyczącą nieprawidłowości wykrytych w funkcjonowaniu BND. W 2014 roku powołano komisję specjalną Bundestagu do zbadania współpracy wywiadów niemieckiego i amerykańskiego. Prace tej komisji ujawniły szereg nieprawidłowości w działalności niemieckich służb, w ich współpracy z amerykańską NSA oraz w nadzorze ze strony Urzędu Kanclerskiego. Krytyka nasiliła się wraz z ujawnieniem fragmentu pokontrolnego raportu z marca br., w którym pełnomocnik rządu ds. ochrony danych Andrea Vosshoff zarzuciła BND systematyczne naruszanie prawa. W dokumencie wskazano m.in. na pozyskiwanie danych osobowych, które nie są konieczne do realizacji zadań wywiadu. Zdaniem Vosshoff BND tworzy nielegalnie bazy danych, a informacje w nich zawarte przekazuje amerykańskiemu wywiadowi.
- Nowe regulacje wzmacniają wywiad i dostosowują stan prawny do zmiany sposobu zbierania informacji wywiadowczych – z kabli internetowych i satelitów. Zdolności teleinformatyczne wywiadu RFN są słabsze niż USA i mimo dezaprobaty wobec działań NSA w zakresie podsłuchiwanie niemieckich polityków (tzw. afera NSA z 2013 roku) Niemcy chętnie korzystają z informacji tej służby. Współpraca jest prowadzona na

podstawie porozumienia z 2002 roku podpisanego przez ówczesnego szefa Urzędu Kanclerskiego Franka-Waltera Steinmeiera (SPD) i dotyczy przekazywania danych o międzynarodowym terroryzmie.

- Nowelizacjom przepisów o BND sprzeciwiła się Lewica, a Zieloni chcą ją zaskarżyć. Opozycja obawia się m.in., że pozyskiwane będą także dane o obywatelach RFN, których służba wywiadu zagranicznego nie może zbierać i przetwarzać. Uwidocznione w debacie parlamentarnej różnice pomiędzy chadecją a Zielonymi w podejściu do kwestii bezpieczeństwa mogą utrudnić ewentualne rozmowy koalicyjne tych partii po wyborach do Bundestagu w 2017 roku.